

ANDRZEJ LEBIEDŹ SDB

## NATURA, RODZAJE I SKUTKI GRZECHU W *DE CIVITATE DEI* ŚW. AUGUSTYNA

### WPROWADZENIE

Nauka o grzechu św. Augustyna jest czymś więcej, niż tylko jedną z wielu doktryn chrześcijańskich. Zajmuje ona specjalne miejsce w życiu i w historii Kościoła. Nie jest przy tym sprawą obojętną, że autorem jej jest człowiek, który urodził się w Tagaście, w Afryce Północnej, że uczył się w Madaurze i w Kartaginie oraz, że po spędzeniu kilku lat w Rzymie i Mediolanie powrócił do swego rodzinnego kraju, aby go już nigdy nie opuścić. Jest on człowiekiem związanym ze swoją epoką i ze swoim krajem. Augustyn urodził się w 354 roku, a zmarł w 430 roku jako biskup Hippony. Czas jego życia był okresem wspaniałego rozkwitu chrześcijaństwa, który niewątpliwie wzbogacony został przez naukę tego świętego.

Jako filozofa i teologa Augustyna interesowały zawsze dwa zagadnienia: Bóg i człowiek. Studium nad poznaniem Boga i człowieka, a właściwie grzesznej natury ludzkiej, oddawał się z głębokim zamiłowaniem. Umiał wyjaśnić obecne położenie człowieka i wskazać światło nadziei jego odkupienia poprzez ukazanie historii jego stworzenia, upadku i wyzwolenia z grzechu.

Święty Augustyn naukę dotyczącą omawianej kwestii przedstawił także w swoim największym dziele *De civitate Dei*. Według biskupa Hippony Kościół jest święty nie dlatego, że składa się z doskonałych ludzi, lecz dlatego, że uświęca nawet największych grzeszników. Kiedy pisał potężną rozprawę *O państwie Bożym*, mówił o społeczności w niebie, ale również i o Kościele, gdzie jest miejsce zarówno dla człowieka świętego, jak i dla grzesznika, który do końca życia ma szansę nawrócenia się i powrotu do Boga. Dzieło to pisane na przestrzeni trzynastu lat (413-426) stało się wielką syntezą doktrynalną, obejmującą historię ludzkości w ustawicznej walce państwa Bożego z państwem tego świata.

Biskup Hippony pisząc *De civitate Dei* był prawie u schyłku życia i dlatego jego nauka dotycząca zła moralnego, czyli grzechu, ma w tym dziele w dużej mierze ostateczną postać. Z tego też względu *De civitate Dei* będzie podstawowym źródłem niniejszego artykułu.

## 1. POJĘCIE GRZECHU W ROZUMIENIU ŚW. AUGUSTYNA

Do wielkich problemów filozoficzno-teologicznych, których wyjaśnień poszukiwał Augustyn, należało niewątpliwie zagadnienie grzechu, zwłaszcza w kontekście jego refleksji nad pochodzeniem dobra i zła. Zło moralne jest zjawiskiem stale towarzyszącym egzystencji człowieka. Augustyn usiłował zatem na wszelkie sposoby przypominać wiernym o istnieniu rzeczywistości grzechu. Rozwiązanie augustiańskie, oparte głównie na filozofii neoplatońskiej, w uzgodnieniu z Pismem św. i tradycją Kościoła przyjęte zostało w zasadniczych punktach przez naukę chrześcijańską<sup>1</sup>.

W ciągu wieków różnie określano istotę grzechu, było to zagadnienie, które zawsze niepokoiło umysły ludzkie i wywoływało różne próby rozwiązania<sup>2</sup>. Ojcowie Kościoła korzystając z tekstów biblijnych, akcentowali inne aspekty tego samego zjawiska. Ojcowie wschodni zwracali bardziej uwagę na misteryjne i teologiczne treści grzechu, uważając go za zaciemnienie, czy też zatracenie obrazu Bożego w duszy człowieka. Ojcowie zachodni, natomiast bardziej podkreślali w grzechu nieład i nieposłuszeństwo wobec prawa Bożego. Idea taka jest wyraźna między innymi u świętego Ambrożego i świętego Augustyna. Ten ostatni wypracował w tym względzie swoją własną teorię i określa grzech jako „czyn, słowo lub pożądanie przeciw odwiecznemu prawu Bożemu”<sup>3</sup>.

### 1.1. Natura grzechu

Święty Augustyn prowadził wiele walk z herezjami i schizmami, które to w sposób bądź bezpośredni, lub też pośredni dotyczyły problematyki zła. Spośród nich najbardziej znane to: spory z manichejczykami, donatystami i pelegianami<sup>4</sup>. Powstają wówczas między innymi takie dzieła św. Augustyna, jak: *De peccatorum meritis et remissione*, podstawowe, jako że zawiera pierwszą teologię biblijną o odkupieniu i o grzechu pierwotnym oraz dzieło programowe *De natura et gratia*<sup>5</sup>. Biskup Hippony własne poglądy dotyczące omawianej kwestii wyłożył także – jak już wcześniej było wspomniane – w swoim największym dziele *De civitate Dei*<sup>6</sup>. Autor zwłaszcza w księdze dwunastej, trzynastej i czter-

<sup>1</sup> Zob. A. Żurek, *Wprowadzenie do Ojców Kościoła*, Kraków 1993, s. 142.

<sup>2</sup> Zob. J. Nowakowski, *Zagadnienie dobra i zła w „Państwie Bożym” św. Augustyna*, „Przegląd Powszechny”, 234, 1952, s. 202.

<sup>3</sup> *Contra Faustum* 22, 26 – PL 42, 418.

<sup>4</sup> Zob. A. Żurek, dz. cyt., s. 135.

<sup>5</sup> Zob. A. Trapé, *Święty Augustyn człowiek, duszpasterz, mistyk*, przeł. J. Sulkowski, Warszawa 1987, s. 191.

<sup>6</sup> Zob. J. Nowakowski, dz. cyt., s. 203.

następnie tego dzieła przedstawia początki państwa ludzkiego nawiązując do losów pierwszych ludzi, do ich bytowania w raju i grzesznego upadku<sup>7</sup>.

Augustyn w kontekście przewodniej idei całego dzieła, dziejów człowieka i świata ukazuje naukę o grzechu, zwłaszcza pierworodnym. Dążąc do wytłumaczenia jego istoty analizuje przyczynę powstania tych dwóch społeczności, które nieustannie przeciwstawiają się sobie jako państwo zła i państwo dobra. Zdanie następne chyba wyraźnie ukazuje ten konflikt: „Dwie miłości powołały dwa państwa: miłość własna, posunięta aż do pogardy Boga, powołała państwo ziemskie, miłość Boga zaś, posunięta aż do pogardzenia sobą, powołała państwo niebieskie”<sup>8</sup>. Jak więc widać, podstawą państwa Bożego jest umiłowanie Boga, podstawą zaś państwa ziemskiego, jest egoistyczna miłość własna. Pierwsze zbudowane jest na łasce Bożej, drugie zaś na zepsutej przez grzech naturze<sup>9</sup>. Autor nie utożsamia jednak tych dwóch społeczności z konkretnymi państwami. Dla niego państwo Boże oznacza bowiem zespół wszystkich dobrych pierwiastków w społeczności ludzkiej od początku jej istnienia; jest więc dawniejsze od Kościoła. Państwo szatana zaś, to całokształt przejawów grzechu, czyli przejawów zła w bytowaniu ludzkości, które także daje się widzieć od początku dziejów ludzkości<sup>10</sup>. W świetle tych wyjaśnień, biskup Hippony naturę grzechu określa wyraźnie jako porzucenie dobra lub odwrócenie się od niego. Człowiek obdarzony przez swego Stwórcę wolną wolą, odwraca się od Boga – jako najwyższego Dobra.

Zdaniem Augustyna, najgłębsza przyczyna rozdziału ludzkości na dwa przeciwstawne obozy ma miejsce w głębinach dusz ludzkich: przejawia się to, albo w jawnym egoizmie, albo w miłości Boga<sup>11</sup>. Biskup Hippony twierdzi przy tym, że w wyniku zderzenia tych dwóch miłości rodzi się cały dramat historii świata i człowieka<sup>12</sup>.

Każdy grzech jest zasadniczo odmową kochania Boga, odwróceniem się od Niego. Jest także aktem zerwania przyjaźni z Bogiem. Ujawnia się w tym zło zakorzenione w człowieku i cała jego przewrotność. Stąd św. Augustyn określa ludzi pysznych jako znajdujących upodobanie w sobie: „Dobrze jest bowiem mieć serce wzniesione ku górze: nie ku sobie, co jest przejawem pychy, jeno ku Bogu, co jest przejawem posłuszeństwa, które może być udziałem tylko pokornych (...)”<sup>13</sup>. Grzech, będąc odmową kochania Boga, człowieka i świata, jawi się

<sup>7</sup> Zob. Św. Augustyn, *O państwie Bożym przeciw poganom Ksiąg XXII*, tł. W Kornatowski, Warszawa 1977, t. 2, s. 618.

<sup>8</sup> Święty Augustyn, *De civitate Dei contra paganos libri XXII*, 14, 28; 14, 1. Ze względu na częste cytowanie tego dzieła będę na jego oznaczenie używał skrótu DCD.

<sup>9</sup> Zob. tamże, 14, 28; 15, 2.

<sup>10</sup> Zob. Św. Augustyn, dz. cyt., s. 13.

<sup>11</sup> Zob. Sz. Pieszczoł, *Chrześcijańska wizja dziejów człowieka i świata u św. Augustyna*, „Ateneum Kapłańskie”, 33, 1973, s. 74.

<sup>12</sup> Zob. A. Trapé, dz. cyt., s. 234.

<sup>13</sup> DCD 14, 3.

jako szczyt egoizmu, nieposłuszeństwa i pychy. Wydaje się on pozornie dawać człowiekowi pewien rodzaj szczęścia i korzyści, dlatego właśnie tak pociągające były dla niego słowa: „Bądźciecie jak bogowie». Ale łatwiej mogliby być bogami – dodaje Augustyn – trwając przez posłuszeństwo przy prawdziwym i najwyższym Pierwiastku, niżli czyniąc sobie przez pychę własny pierwiastek”<sup>14</sup>. Biskup Hippony stwierdza przez to, że grzech nie może dać żadnej korzyści, ponieważ prawdziwe szczęście ma swoje źródło w autentycznym związku człowieka z Bogiem jako Stwórcą i źródłem wszelkiego dobra, a nie zła w świecie.

## 1.2. Rodzaje grzechów

Dla Augustyna jako teologa istotnym rozgraniczeniem obok podziału na grzechy ciężkie i lekkie, było także wyróżnienie grzechu pierwotnego oraz grzechów osobistych<sup>15</sup>. W ostatecznym wymiarze grzech jest tajemnicą nadużycia wolności, jaką pierwsi rodzice zostali obdarzeni przez Stwórcę. Nie można się zatem dziwić, że dla Augustyna zagadnienie grzechu pierwotnego, które tak wyraźnie ukazuje ten konflikt w człowieku, było bardzo poważnym tematem w jego nauce. Dopiero jego koncepcja jasno i wyraźnie ukazuje charakter winy grzechu Adama, który przeszedł na wszystkich ludzi. Pogląd Augustyna w tym względzie nierozzerwalnie łączy się z jego nauką o stworzeniu<sup>16</sup>.

### 1.2.1. Grzech pierwotny

Autor dzieła *De civitate Dei* twierdzi, że o stworzeniu należało wiedzieć trzy rzeczy: „kto stworzył je, przez co stworzył i dlaczego stworzył. Bo przecież to Ojciec Słowa rzekł: «Niechaj się stanie»; to z kolei, co się na skutek Jego mowy stało, niewątpliwie stało się przez Słowo; wreszcie powiedzenie: «i wiedział Bóg, że było to dobre» dostatecznie wyraźnie wskazuje, że Bóg bez żadnej konieczności, bez żadnego szukania jakiegokolwiek własnej korzyści, ale tylko ze swej dobroci stworzył wszystko to, co powstało, czyli stworzył dlatego, że jest dobry”<sup>17</sup>. Bóg stworzył wszystkie rzeczy na początku czasów z czystej miłości, a rzeczy stworzone są dobre<sup>18</sup>.

Również człowiek został stworzony jako dobry, stworzony na obraz Boga, będąc szczytem i ukoronowaniem całego wszechświata. Augustyn podkreśla ten

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Zob. S. Kowalczyk, *Człowiek i Bóg w nauce świętego Augustyna*, Warszawa 1987, s. 124.

<sup>16</sup> Zob. B. Altaner, A. Stuiber, *Patrologia*, przeł. P. Piechowiak, Warszawa 1990, s. 73; podobnie ujmuje to W. Kornotowski, *Wytyczne i myśli przewodnie społecznej doktryny świętego Augustyna*, „Życie i Myśl”, 12, 1962, 1-2, s. 123.

<sup>17</sup> DCD 11, 24.

<sup>18</sup> Zob. tamże.

fakt z ogromnym naciskiem: „Uczynił tedy Bóg człowieka na swój obraz. Stworzył dłań, mianowicie, taką duszę, by przez jej rozum i pojętność wzniosł się ponad wszystkie inne przebywające na ziemi, w wodzie i powietrzu żywe istoty, które nie mają takiego umysłu”<sup>19</sup>. Stworzenie człowieka na podobieństwo Boga stanowi fundamentalną syntezę myśli augustiańskiej. Do istoty stworzeń rozumnych należało trwanie przy Stwórcy, co było źródłem ich szczęśliwości. Pismo św., aby zobrazować ten stan szczęścia pierwszych ludzi mówi o umieszczeniu ich w raju<sup>20</sup>. Biskup Hippony, obok Ojców Kościoła, również sporo miejsca poświęca szczegółowemu opisowi raju, miejsca, gdzie człowiek cieszy się pełnym szczęściem duszy i ciała<sup>21</sup>.

Odpowiedź człowieka na ten wielki dar otrzymany od Boga była początkowo pozytywna. Pierwsi rodzice, jak określa Augustyn, żyli „*podług Boga*”<sup>22</sup>, to znaczy w zgodzie z Nim. Prawdziwa szczęśliwość polegała zatem na wolnym od wszelkiego niepokoju korzystania z nieodmiennego dobra, którym jest Bóg i na pewności, że w dobru tym pozostanie się wiecznie. Obsypany tymi darami człowiek potrzebował tylko wytrwać, by się nimi cieszyć nieustannie i nic dla niego nie było łatwiejsze od wytrwałości. Również jego wola była dobra, to znaczy oddana wyłącznie do wykonywania nakazów Boga, ponieważ Stwórca obdarzył ją trwałą skłonnością do cnoty<sup>23</sup>. Dla pozostania w dobru Adam korzystał z łaski i był nadto obdarzony specjalnym darem wytrwałości<sup>24</sup>. Jedyny nakaz, jaki Bóg na niego nałożył, daleki był od uciążliwości, a jego pragnienia nie pozostawały w nim w opozycji<sup>25</sup>. Jednak i człowiek obdarzony tym wielkim przywilejem zgrzeszył na podobieństwo aniołów zbuntowanych, którzy: „odwróciwszy się od tego najwyższego Bytu, zwrócili się ku sobie samym, choć bytem najwyższym nie są. Czyż można wadę tę nazwać inaczej niżli pychą? A przecież «pycha jest początkiem każdego grzechu»”<sup>26</sup>. A zatem czymże jest pycha, jeśli nie przewrotnym požądaniem wyższości i niezależności.

Zdaniem Augustyna oderwanie się człowieka od Bożej miłości nie nastąpiło jednak od razu. Dużą w tym rolę odegrał szatan, który dość przebiegle odwołał się do egoizmu człowieka, a ten ostatecznie przeciwstawił się dobroci Bożej. Dokonał się przez to największy dramat w dziejach ludzkości: człowiek odciął

<sup>19</sup> Tamże, 12, 24; 11, 28.

<sup>20</sup> Zob. Rdz 2, 8.

<sup>21</sup> Zob. DCD 4, 25-26; zob. również F. Drączkowski, *Miłość syntezą chrześcijaństwa*, Lublin 1991, s. 76.

<sup>22</sup> DCD 14, 11.

<sup>23</sup> Zob. tamże, 14, 11.

<sup>24</sup> Zob. J. N. D. Kelly, *Początki doktryny chrześcijańskiej*, Warszawa 1988, s. 269; podobnie ten problem ujmują E. Gilson, *Wprowadzenie do nauki św. Augustyna*, Warszawa 1953, s. 196.

<sup>25</sup> Zob. DCD 14, 12.

<sup>26</sup> Tamże, 12, 6.

się od miłości Bożej i utracił przyjaźń swego Stwórcy<sup>27</sup>. Biskup Hippony twierdzi również, że aniołowie zbuntowani odwodzą człowieka z drogi Bożej, gdyż „przez nieczystość swojego ducha dali się z licznych dzieł poznać jako nieczystymi i złośliwi, a zarazem, dzięki znacznej odległości swoich cielesnych siedzib oraz lekkości powietrznych ciał, usiłują odwieść nas i odwrócić od postępu duchowego; więc nie tylko nie wskazują drogi Boga, lecz przeszkadzają nam, abyśmy się drogi tej trzymali”<sup>28</sup>.

Augustyn poszukując przyczyny grzechu uważa jednak, że szatan, choć może być źródłem pokus prowadzących do upadku człowieka, to mimo wszystko przyczyną bezpośrednią grzechu nie jest. Jego bowiem działanie ograniczone jest przez Boga, który zabrania mu: „wykorzystywania całej jego mocy kuszenia, którą może się posługiwać dla zwodzenia ludzi, czy to siłą, czy to podstępem, pociągając ich na swoją stronę gwałtem lub oszukując swoją przebiegłością”<sup>29</sup>. Autor tych słów stwierdza także, że mimo pokus szatańskich wola człowieka pozostaje ostatecznie wolna, a stworzona przez Boga jako dobra, zła staje się przez swoje wady, ponieważ uczynił Bóg: „człowieka prawym, a tym samym człowieka dobrej woli. Bo nie byłby prawy, nie mając dobrej woli. Zatem dobra wola jest dziełem Boga, skoro stwarzając człowieka Bóg wyposażył go w tę wolę. Pierwsza natomiast wola zła – pierwsza dlatego, że w człowieku poprzedzała wszystkie jego złe uczynki – była nie tylko jakimś dziełem, ile raczej pewnego rodzaju brakiem, odejściem od dzieła Bożego do dzieł własnych, dzieł przez to samo złych, jako dokonanych wedle człowieka, nie zaś wedle Boga”<sup>30</sup>.

Biskup Hippony analizując istotę grzechu i poszukując jego przyczynę uważa, że przyczyną sprawczą grzechu nie jest również sam Bóg, chociaż grzech dzieje się za Jego wiedzą uprzednią i wolą, zezwalającą na zły czyn wolnego człowieka: „Otóż Bóg miał co prawda pewność – pisze Augustyn – że człowiek ulegnie, niemniej jednak przewidywał, że potomstwo tegoż człowieka, wsparte łaską Bożą, zwycięży diabła ku tym większej chwale świętych. Stało się tak, ażeby i przed Bogiem nic z przyszłych zdarzeń nie było ukryte i przewidza Jego nie zmuszała nikogo do grzeszenia”<sup>31</sup>. Kolejne zdanie z dzieła *De civitate Dei*, potwierdza jeszcze bardziej myśl autora: „Podobnie i o człowieku wiedział Bóg z góry, że przekraczając prawo Boże zgrzeszy przez odstępianie od Boga; lecz i człowiekowi nie odjął wolnej woli, bo przewidywał jednocześnie, jakie to dobro uczyni ze zła ludzkiego”<sup>32</sup>. To zezwolenie wynika z szacun-

<sup>27</sup> Zob. F. Drączkowski, dz. cyt., s. 78.

<sup>28</sup> DCD 19, 18.

<sup>29</sup> Tamże, 20, 8.

<sup>30</sup> Tamże, 14, 11.

<sup>31</sup> Tamże, 14, 27.

<sup>32</sup> Tamże, 12, 1; 12, 23.

ku, jaki Stwórca okazuje wobec wolności człowieka. Bóg jedynie zło toleruje aż do końca czasów, ostatecznie bowiem potrafi obrócić grzech w dobro<sup>33</sup>.

Augustyn, który usiłował dociec przyczyny grzechu pierwotnego, widząc je w pozaludzkich czynnikach, ostatecznie uważa, że bezpośrednia przyczyna grzechu tkwi w samym człowieku<sup>34</sup>, a ciężkości tego przewinienia mówi tak: „Tak więc przykazanie nie spożywania jednego tylko rodzaju pokarmu, tam, gdzie się miało do rozporządzenia także mnóstwo innych pokarmów, było bardzo łatwe do zachowania i bardzo krótkie, by móc zatrzymać je w pamięci; szczególnie wtedy, gdy pożądlivość nie sprzeciwiała się jeszcze woli człowieka, co przyszło później jako kara za przewinienie. Toteż pogwałcenie owego przykazania było nieprawością tym większą, im łatwiej można było je zachować stosując się do jego treści”<sup>35</sup>. W księdze dwudziestej pierwszej cytowanego dzieła, Autor dodaje: „Im więcej bowiem cieszył się człowiek Bogiem, tym większą niegodziwością było opuszczenie Boga. Ten więc, kto zniszczył w sobie dobro, które mogło być wieczne, stał się godny wiecznego zła”<sup>36</sup>. Zdaniem św. Augustyna najgłębsza zatem przyczyna grzechu ma miejsce i swoje źródło w sercu człowieka.

### 1.2.2. Grzechy osobiste

Biskup Hippony, gdy dokonuje rozróżnienia grzechów, obok grzechu pierwotnego wyróżnia także grzechy osobiste<sup>37</sup>. Grzech pierwotny, jak powiedzieliśmy już wcześniej, rozumiał jako nieposłuszeństwo nakazowi Bożemu. Grzech ten, mimo intensywnej pokusy szatana, był aktem dobrowolnym człowieka, a popełniony przez prarodziców rodzaju ludzkiego jest dziedziczony przez wszystkich ludzi. Augustyn wyraża tę prawdę w następujących słowach: „Bóg bowiem, jako sprawca natur, a nie przywar, stworzył człowieka prawego, ale ten, dobrowolnie znieprawiony i sprawiedliwie potępiony, zrodził znieprawionych i potępionych (...), wówczas z człowieka urodził się człowiek o takimż, naturalnie, losie”<sup>38</sup>.

Doktor Kościoła charakteryzując naturę ludzką uważa, że najbardziej oczywistym i osobistym związkiem, który podlega działaniu grzechu, jest związek między Bogiem a grzesznikiem<sup>39</sup>. W ten sposób grzech jest aktem zerwania przyjaźni człowieka ze swoim Stwórcą. Każdy grzech ma zatem wymiar jednostkowy, gdyż jest świadomym i dobrowolnym aktem wolnej woli ludzkiej. Człowiek, który grzeszy, chce sam nadawać sobie prawa; chce być tym, który

<sup>33</sup> Zob. Mt 13, 12-30.

<sup>34</sup> Zob. E. Gilson, dz. cyt., s. 197.

<sup>35</sup> DCD 14, 12.

<sup>36</sup> Tamże, 21, 12.

<sup>37</sup> Zob. rozdz. I, s. 19.

<sup>38</sup> DCD 13, 14; 13, 3.

<sup>39</sup> Zob. E. Carter, *Być chrześcijaninem*, Warszawa 1974, s. 110.

rozstrzyga, co jest dla niego dobre, a co złe. Odchodząc od wartości trwałych i absolutnych, zamyka się w naturalno-ziemskich wartościach. W ten sposób, zdaniem biskupa Hippony, człowiek popełniając grzech wyrządza sobie niepowetowaną krzywdę, dotykającą zwłaszcza wymiaru duchowego i nadprzyrodzonego jego życia<sup>40</sup>. Człowiek, który grzeszy, zamyka się w sobie i nie odpowiada miłością na Boży dar, jaki składa On w miłości z samego siebie. W grzechu śmiertelnym człowiek odrzuca bliską przyjaźń z Bogiem. W grzechu powszechnym natomiast osłabia siłę tej przyjaźni. Augustyn ostrzega przed traktowaniem grzechów śmiertelnych jako powszednich, co staje się realne wówczas, gdy następuje przyzwyczajenie<sup>41</sup>. Jeżeli zaś chodzi o przyczynę grzechów osobistych, to leży ona zwykle w nieświadomości, strachu lub słabości, którą tylko Bóg może pomóc pokonać.

Biskup Hippony dążył do wykształcenia jakiegoś podstawowego pojęcia o istocie grzechu. Wiedział jednak, że mimo najlepszych starań człowieka, grzech zawsze będzie się pojawiać w jego życiu, chyba że Bóg udzieli mu jakiejś specjalnej łaski. Oczywistym faktem zaistnienia grzechu w życiu człowieka, oprócz ogólnej nędzy ludzkiej egzystencji, jest jego uległość niewiedzy, pożądliwości i śmierci<sup>42</sup>. Augustyn ufał przy tym, że upadły człowiek, choć nawet boleśnie zmieniony, pozostaje nadal szlachetny, gdyż: „pewna iskra rozumu, dzięki której uczyniony jest na podobieństwo Boże, nie zgasła całkowicie”<sup>43</sup>.

## 2. SKUTKI GRZECHU W WYMIARZE DOCZESNYM

Koncepcja grzechu biskupa Hippony jednoznacznie uznaje realność jego skutków i to w różnych formach. Augustyn rozróżniał skutki fizyczne i moralne grzechu<sup>44</sup>. Do tej pierwszej grupy następstw zła zaliczył między innymi takie zjawiska, jak: naruszenie całości ciała, chorobę, cierpienie, śmierć ciała<sup>45</sup>. Złem moralnym zaś, są według niego wszelkie wady człowieka: pycha, pożądanie, egoizm a zwłaszcza śmierć duszy spowodowana przez grzechy ciężkie<sup>46</sup>. Autor dzieła *De civitate Dei* wyróżnił także skutki grzechu w wymiarze jednostkowym, jak również jego negatywne skutki społeczne. Jeżeli bowiem istnieje dobro wspólne społeczności, to grzech w swych negatywnych następstwach narusza też

<sup>40</sup> Zob. DCD 14, 15; 19, 15.

<sup>41</sup> Zob. En. Ps. 68 (2), 11.

<sup>42</sup> Zob. DCD 22, 24.

<sup>43</sup> Tamże, 13, 3; 13, 14.

<sup>44</sup> Zob. S. Kowalczyk, dz. cyt., s. 114.

<sup>45</sup> Zob. DCD 3, 21.

<sup>46</sup> Zob. tamże, 14, 2-3.



życie społeczne: rodziny, narodu, a nawet całej ludzkości<sup>47</sup>. Święty Augustyn zawsze łączył ze sobą te dwa wymiary następstwa grzechu pierwородnego.

### 2.1. Aspekt indywidualny

Bóg stworzył człowieka nie takim, jakim jest on obecnie, lecz w stanie, w którym wolny on był od grzechu i wiódł życie szczęśliwe miłując Boga. Nie podlegał wówczas złu, nie grzeszył, nie doświadczał ani bólu, ani smutku. Był to stan natury w żadnym stopniu nieskażony, stan pełen łaski, która człowieka uświęcała i czyniła nieśmiertelnym<sup>48</sup>. Jednak człowiek pełen pychy, będącej pożądaniem niezależności i wyższości, zbuntował się i popadłszy w grzech utracił swą pierwotną doskonałość. Przez ten fakt natura ludzka pierwotnie dobra, uległa skażeniu, stała się występna i zepsuta<sup>49</sup>.

Biskup Hippony w księdze dwudziestej drugiej omawianego dzieła pisze między innymi o nieszczęśliwości i cierpieniach, którym zasłużenie podlega rodzaj ludzki, jako karze za grzech pierwородny<sup>50</sup>. Zasięg jego zgubnych skutków jest bardzo wielki, a św. Augustyn dość szczegółowo wylicza owe następstwa grzechu: „(...) troski, zamęty, smutki, obawy, niezdrowe uciechy, niezgody, kłótnie, wojny, podstępny, gniewy, nieprzyjaźnie, oszustwa, pochlebstwa, zdrady, kradzieże, łupiestwa, wiarołomstwa, srogość, nikczemność, wyuzdanie, zuchwałość, bezwstyd, wszeteczeństwa, porubstwa, cudzołóstwa, kazirodztwa i tyle przeciwnych naturze w obu płci gwałtów i nieczystości, które wstyd jest nawet wymieniać, a poza tym świętokradztwa, herezje, bluźnierstwa, krzywoprzysięstwa, uciskanie ludzi niewinnych, potwarze, podejścia, wstępne wzmowy, fałszywość świadectwa, niesprawiedliwe sądy, przemoc, rozboje i tyle innych występków (...)”<sup>51</sup>. W ten sposób grzech, zdaniem Augustyna osłabia naturę ludzką i powoduje walkę między duchem a ciałem. Następstwem czego są wszelkie nieszczęścia i cała nędza rodzaju ludzkiego, co w konsekwencji może prowadzić do życia „*podług ciała*”.

Stąd Augustyn nawiązując do głównej myśli swego dzieła – o dwóch społecznościach – zauważa, że mimo istnienia wielu narodów wytworzyły się w świecie właściwie dwa państwa: państwo ludzi żyjących „*podług ciała*” i państwo ludzi żyjących „*podług ducha*”. Żyć zatem „*podług ciała*” oznacza tyle, co żyć według człowieka, a żyć „*podług ducha*”, to żyć według Boga<sup>53</sup>.

<sup>47</sup> Zob. S. Kowalczyk, dz. cyt., s. 123.

<sup>48</sup> Zob. DCD 13, 19.

<sup>49</sup> Zob. T. Płużański, *Człowiek w filozofii Aureliusza Augustyna*, „Studia Filozoficzne”, 5, 1973, s. 204.

<sup>50</sup> Zob. DCD 22, 22.

<sup>51</sup> Tamże.

<sup>52</sup> Zob. tamże, 14, 1.

<sup>53</sup> Zob. tamże, 14, 4.

Autor dzieła stwierdza również, że w wyniku grzechu ciało zaczęło kierować się przeciwko duchowi: „a myśmy się zrodzili wraz z tą walką, ściągając na siebie początek śmierci i w członkach swych tudzież w swej zepsutej naturze nosząc wywodzące się z pierwszego sprzeniewierzenia zmagania się z ciałem albo nawet jego zwycięstwo”<sup>54</sup>.

Najbardziej negatywny skutek grzechu zawiera się w stwierdzeniu, że sprowadza śmierć. Biskup Hippony zadając pytanie: skąd się wzięła śmierć?, odpowiada, że: „Grzech jest ojcem śmierci (...). Stąd śmierć, stąd śmiertelna natura, stąd mózół, stąd cierpienie, stąd również po śmierci pierwszej – śmierć wtóra (Ap 20, 14; 21, 8), to jest po śmierci doczesnej śmierć wieczna”<sup>55</sup>. Nieunikniona konieczność śmierci na skutek niedopuszczalnego zuchwalstwa i sprawiedliwego potępienia pierwszego człowieka, łączy się nierozdzielnie z jej powszechnością dotyczącą wszystkich ludzi<sup>56</sup>. Bóg nie uczynił tutaj żadnego wyróżnienia między dobrymi a złymi. Wszyscy bez żadnego wyjątku zmarli w grzechu i podlegają jego skutkom<sup>57</sup>.

Święty Augustyn rozróżnia też śmierć fizyczną i śmierć duszy<sup>58</sup>. Charakteryzując śmierć człowieka, najczęściej definiował ją jako oddzielenie duszy i ciała<sup>59</sup>. Aspekt ten jest szczególnie wyraźny w *De civitate Dei*, gdzie znajdujemy interesującą analizę tego podziału: „Gdy więc kto pyta, jaką śmiercią zagroził Bóg pierwszym ludziom (...), czy mianowicie śmiercią duszy, czy ciała, czy całego człowieka, czy wreszcie tą, która się zowie drugą śmiercią – trzeba powiedzieć, że każda (...). Jako, że pierwsza obejmuje dwie, śmierć duszy i śmierć ciała, iżby ta pierwsza śmierć stała się śmiercią całego człowieka, kiedy dusza odłączona od Boga odbywa czasową karę. Druga zaś jest taka, w której dusza oddzielona od Boga, ale połączona z ciałem, ponosi wieczną karę”<sup>60</sup>.

Reasumując rozważanie Augustyna na temat śmierci można stwierdzić, że negatywne konsekwencje grzechu dotknęły tak duszę, jak i ciało, czyli całego człowieka<sup>61</sup>. Śmierć jest więc karą za grzech, a rozumiana jako separacja duszy i ciała, niesie z sobą zwykle cierpienie fizyczne i duchowe. Biskup Hippony uznając śmierć jako skutek grzechu pierwotnego, wyciągnął następujący wniosek, że jeżeli śmierć jest nie do uniknięcia, to należy starać się o „dobrą

<sup>54</sup> Tamże, 13, 13.

<sup>55</sup> Św. Augustyn, *Kazanie 231*, [w:] *Starożytne teksty chrześcijańskie. Kazania i homilie na święta Pańskie i Maryjne*, praca zb. pod red. Ks. Ludwika Gładyszewskiego, Lublin 1976, s. 204.

<sup>56</sup> Zob. DCD 13, 4.

<sup>57</sup> Zob. tamże, 20, 6.

<sup>58</sup> Zob. tamże, 13, 2.

<sup>59</sup> Zob. tamże, 13, 6.

<sup>60</sup> Tamże, 13, 12.

<sup>61</sup> Zob. S. Kowalczyk, dz. cyt., s. 86.

śmierć”. Najczęściej jednak „dobra śmierć” jest konsekwencją „dobrego życia”<sup>62</sup>.

Innym następstwem grzechu jest pożądlivość. Augustyn zawsze łączył ten negatywny skutek z zagadnieniem zepsutej natury człowieka<sup>63</sup>. Określa przy tym pożądlivość jako odwrócenie się od Boga, aby znaleźć zadowolenie w rzeczach materialnych<sup>64</sup>. Doktor Kościoła rozumiał zatem owe osłabienie woli człowieka bardzo szeroko. Zaznacza jednak, że nadużycie w tym względzie przejawia się szczególnie w domenie seksualnej, albo do niej się sprowadza<sup>65</sup>. Augustyn potwierdza ten fakt w następujących słowach: „Jednym z najgorszych przejawów tego stanu rzeczy jest żądza, która podnieca wstydlive członki ciała”<sup>66</sup>. W tym samym rozdziale jego dzieła czytamy: „Choć więc istnieje pożądanie wielu rzeczy, jednak gdy mówi się o żądzy nie dodając, jakiej rzeczy dotyczy, to zwykle nic nie przychodzi na myśl, nic innego, jak tylko to, co podnieca wstydlive części ciała”<sup>67</sup>.

Ponadto jako dodatkowy skutek upadku w Adamie, człowiek popadł w niewolę swego grzechu. Biskup Hippony określa ten stan jako utratę wolności. Ostatecznie przejawia się to w braku zdolności unikania grzechu i czynienia dobra. Stąd człowiek nie może uniknąć grzechu bez łaski Bożej i bez większej jeszcze łaski nie może dokonać dobra<sup>68</sup>. Nie oznacza to jednak, że człowiek został pozbawiony wolnej woli, lecz w wyniku grzechu pierwotnego kieruje się nią w nieodrodzonym stanie do czynienia zła: „a więc słusznie się zatem uważa, że na grzeszniku ciąży stan niewoli”<sup>69</sup>. Istotną konsekwencją grzechu jest tak wielkie osłabienie woli, że bez specjalnej pomocy Bożej człowiek nie jest zdolny do dobra i zbawienia.

W *De civitate Dei* biskup Hippony przekonuje także swoich słuchaczy o niegodziwości kryjącej się w kłamstwie. Jest to jeszcze jeden owoc wielu następstw grzechu. Każdy grzesznik nienawidzi Prawdy, gdyż ona odsłania jego zło i przewrotność. Prawdą bowiem jest sam Bóg, wobec którego nie ukryje się żadne zło. Augustyn niejednokrotnie mówiąc o Prawdzie, stawia po jej przeciwnej stronie kłamstwo, i stwierdza przez to: „że kłamstwo pochodzi od nas, a prawda jest Boża. Gdy tedy człowiek żyje podług prawdy, nie żyje podług siebie samego, lecz podług Boga: bo to Bóg rzekł: «Jam jest prawda». Gdy zaś żyje podług siebie samego, to jest podług człowieka, a nie podług Boga, to żyje,

<sup>62</sup> Zob. DCD 1, 11.

<sup>63</sup> Zob. E. Gilson, dz. cyt., s. 197.

<sup>64</sup> Zob. DCD 13, 13.

<sup>65</sup> Zob. J. N. D. Kelly, dz. cyt., s. 271.

<sup>66</sup> DCD 14, 16.

<sup>67</sup> Tamże.

<sup>68</sup> Zob. J. N. D. Kelly, dz. cyt., s. 272.

<sup>69</sup> DCD 14, 15.

naturalnie, podług kłamstwa (...)''<sup>70</sup>. Problem istoty i niedopuszczalności kłamstwa stanowi dla Biskupa Hippony treść jego osobnych pism<sup>71</sup>. Trzeba dodać, że Augustyn wypracował cenną naukę dotyczącą skutków grzechu w wymiarze indywidualnym. Jego zdaniem każdy grzech należy oskarżać, a nie bronić, gdyż niesie on niepożądane następstwa dla człowieka.

## 2.2. Aspekt społeczny

Człowiek w ujęciu biskupa Hippony jest nieodłącznie związany ze społecznością, w której żyje. Stąd też każdy osobisty grzech ma również swój wymiar społeczny. Najogólniej można stwierdzić, że jest on odmową kochania innych ludzi. Ale Augustyn ma szczególny pogląd na istotę i charakter każdego społeczeństwa. Jego zdaniem każdy zespół ludzi, których łączy wspólna miłość, stanowi społeczeństwo. Ponieważ jednak człowieka charakteryzuje miłość dwójaka: miłość świata i miłość Boga, przeto istnieją też dwa zasadnicze społeczeństwa: ziemskie i boskie<sup>72</sup>. Jak wynika z głównej idei dzieła *De civitate Dei*, walka pomiędzy państwem ziemskim i państwem Bożym jest nieunikniona, chociaż pożądana byłaby harmonia<sup>73</sup>.

Dla chrześcijanina grzech jest wykroczeniem przeciw przymierzowi Boga z Jego Ludem. Biskup Hippony pragnie przez to zaznaczyć, że grzeszność pojedynczego człowieka zadaje ranę wspólnocie, jaką jest Kościół. Każde zatem przekroczenie prawa Bożego powoduje odejście i zdradę wspólnoty wierzących (por. 1 Kol 4, 9- 10). Grzech jest odmową kochania innych w przypadku, kiedy człowiek bezpośrednio krzywdzi bliźniego przez swoje wykroczenia. Należy tutaj wymienić chociażby kradzież, wszelkie przejawy wrogości, wojnę, społeczną niesprawiedliwość, zgorzenia, czy też kłamstwo i inne niegodziwości. Wybierając zło człowiek popada w jego niewolę; za jednym grzechem idzie następny, a ponadto często przez swą grzeszność prowadzi innych do grzechu<sup>74</sup>.

Ukazując naukę św. Augustyna, dotyczącą negatywnych skutków grzechu w aspekcie jednostkowym i społecznym, należy dodać, że upadek człowieka pociągnął za sobą liczne następstwa. I choć grzech nie spowodował przymusu grzeszenia, mimo to człowiek utracił pierwotny stan szczęścia. Dlatego biskup Hippony nie wahał się wyznać, że: „Wśród wszystkich więc tych pokus, o których w wypowiedziach Bożych mówi się krótkimi słowy: Czyż nie jest pokusą życie ludzkie na ziemi?, któż by, jeśli nie człowiek pyszny, śmiało mniemać, że żyje tak, iż nie potrzebuje prosić Boga: Oduść nam nasze winy.

<sup>70</sup> Tamże, 14, 4.

<sup>71</sup> Zob. Mend. PL. 40, 487-518; C. Mend. PL. 40, 517-548.

<sup>72</sup> Zob. DCD 14, 28; 15, 2.

<sup>73</sup> Zob. T. Płużański, dz. cyt., s. 205.

<sup>74</sup> Zob. *En. Ps.* 31 (2), 9; 105, 7.

Doprawdy nie jest to człowiek wielki, lecz wzdęty pychą i zuchwały, któremu w sprawiedliwości swej opiera się Ten, kto łaską swoją hojnie obdarza pokornych<sup>75</sup>.

### 3. SKUTKI GRZECHU W WYMIARZE WIECZNYM

Zagadnienie grzeszności człowieka nie ogranicza się jedynie do wymiaru doczesnego, lecz każe nam zwrócić uwagę na jego dalsze konsekwencje w wieczności. Popędniony grzech nie jest rzeczywistością oderwaną od człowieka i jego przyszłości. Szczęście bowiem grzesznika jest krótkie, tak samo jak życie ludzkie, natomiast śmierć duchowa jest wieczna<sup>76</sup>. Należy przy tym pamiętać – jak to często podkreśla Augustyn – że Bóg jest radością dla dobrych, ale może też być karą dla złych.

#### 3.1. Kara za grzech

Z pojawieniem się grzechu pierwotnego, czyli odwróceniem się człowieka od najwyższego Dobra, łączy się kara zarówno doczesna, jak i wieczna. Augustyn powiada, że: „Pierwsi ludzie zlekceważyli tedy rozkaz Boży, który ich stworzył (...), ustanowił jedno całkiem krótkie i bardzo łatwe przykazanie, przypominając stworzeniu, którego udziałem miała być dobrowolna służba, że On jest jego Panem. Przeciwnie, pociągnęło za sobą sprawiedliwą karę<sup>77</sup>. Przez ten fakt rodzaj ludzki stał się „*potępnym tłumem*”<sup>78</sup>. Bóg karze grzeszników, bo jest sprawiedliwy, a jeżeli w człowieku nie ma poprawy, żalu i wyznania grzechu, wówczas zasługuje on na karę wieczną. Kara Boża jest sprawiedliwa, potrzebna i podlegają jej wszyscy grzesznicy odpowiednio do ich win<sup>79</sup>. Biskup Hippony na potwierdzenie tej prawdy dodaje, że człowiek: „Z własnej woli umarł na duchu, a wbrew woli mający umrzeć też na ciele, ten odstępca od życia wiecznego skazany został na równie wieczną śmierć i tylko łaska może go z niej wyzwolić”<sup>80</sup>. Człowiek potępiony jest wiecznym dowodem sprawiedliwości Bożej, jak również i miłosierdzia. Bóg mógł nieposłusznego człowieka unicestwić, nie uczynił tego jednak, bo chciał, aby natura raz do bytu powołana, trwała wiecznie. Święty Augustyn, jak zwykle w dorobku ówczesnej myśli

<sup>75</sup> DCD 19, 27.

<sup>76</sup> Zob. tamże, 13, 2.

<sup>77</sup> Tamże, 2, 12.

<sup>78</sup> Zob. tamże, 21, 12.

<sup>79</sup> Zob. tamże, 21, 12; 22, 2.

<sup>80</sup> Tamże, 2, 12.

zachodu, rozwinął najpełniej naukę o Sądzie Ostatecznym<sup>81</sup>. Twierdzi, że sąd Boży jest ustawicznym faktem w dziejach ludzkości, albowiem ukrytym sądem Bożym jest kara, jaką człowiek jest doświadczany. Ponieważ nie zawsze jest to oczywiste, Bóg musi mieć dzień, kiedy Jego mądrość i sprawiedliwość ukażą się wszystkim<sup>82</sup>. Cały rodzaj ludzki, zarówno prawi jak i grzesznicy będą podlegać temu sądowi: „Jako, że wszystkie sprawy, to jest wszystko, co sprawia człowiek w tym życiu, czy to były dobre, czy złe, przywiedzie Bóg na sąd”<sup>83</sup>.

W czasach Augustyna, jeżeli chodzi o los złych, była powszechna różnorodność opinii z przewagą poglądu, że ich kara będzie wieczna, bez żadnej możliwości przebaczenia<sup>84</sup>. W *De civitate Dei* biskup Hippony przedstawił swój pogląd i stwierdza, że: „Zwiedzeni zaś będą sądzeni na ostatecznym i jawnym sądzie przez Jezusa Chrystusa, osądzonego najniesprawiedliwiej, ale mającego sądzić najsprawiedliwiej”<sup>85</sup>. Pogłębiona lektura Pisma Świętego (1 Kor 3, 13-15; Mt 12, 23), doprowadziła go także do przekonania, że pewni grzesznicy mogą uzyskać przebaczenie w życiu przyszłym. Zdaniem Augustyna są to ludzie, którzy choć są chrześcijanami w sercu, uwikłali się w ziemskie miłości<sup>86</sup>.

### 3.2. Utrata wiecznej szczęśliwości

Najbardziej negatywny skutek grzechu, jak powiedzieliśmy już wcześniej, zawiera się w przekonaniu, że sprowadza śmierć. Biskup Hippony mówi o śmierci na życie wieczne, czyli o potępieniu; mamy tu do czynienia z grzechami śmiertelnymi. Są to następujące grzechy: bałwochwalstwo, nieczystość i zabójstwo<sup>87</sup>. Do ich istoty należy to wszystko, co przeciwstawia się wymaganiom celu ostatecznego, a w ten sposób prowadzi do utraty wiecznej szczęśliwości. W grzechu śmiertelnym ujawnia się całkowite odwrócenie się człowieka od Boga, który jest jego jedynym i absolutnym celem. Kara Boża ma zatem charakter czegoś, co z konieczną konsekwencją wypływa z samego grzechu. Otóż odwrócenie się człowieka od Boga jest dla niego dobrowolnym opuszczeniem jedyne punktu oparcia swego życia. I oto kara, jaką Bóg wyznacza, jest niczym innym, jak tylko zadośćuczynieniem złej woli człowieka, który chce na zawsze już być oderwanym od Boga<sup>88</sup>. Augustyn stwierdza nawet, iż „śmierć będzie istniała, lecz jako śmierć wieczna, gdy dusza nie zdoła żyć

<sup>81</sup> Zob. J. N. D. Kelly, dz. cyt., s. 355.

<sup>82</sup> Zob. DCD 20, 1-3.

<sup>83</sup> Tamże, 20, 3; 20, 21.

<sup>84</sup> Zob. J. N. D. Kelly, dz. cyt., s. 357.

<sup>85</sup> DCD 20, 19.

<sup>86</sup> Zob. tamże, 21, 16.

<sup>87</sup> Zob. *Fide et. op.* XIX, 34; por. *En. Ps.* 63, 13.

<sup>88</sup> Zob. J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, Lublin 1986, t. 1, s. 289.

nie mając Boga (...)”<sup>89</sup>. Na tym polega kara potępienia za odwrócenie się od Boga, przez co człowiek pozbawia się stanu życia nadprzyrodzonego. W innym miejscu *De civitate Dei* czytamy, że „dusze zbożnych, oddzielone od ciała doznają spoczynku, dusze zaś niezbożnych ponoszą karę, aż ciała tamtych zmartwychwstaną ku wiecznemu życiu, a ciała tych ku wiecznej śmierci, zwanej drugą śmiercią”<sup>90</sup>. Biskup Hippony terminem „drugiej śmierci” posługiwał się w różnych znaczeniach. Jednym z nich jest określenie o definitywnym zerwaniu człowieka z Bogiem, w konsekwencji czego „dusza odłączona od Boga, choć złączona z ciałem, bierze na siebie kary wieczne”<sup>91</sup>.

Utrata stanu przyjaźni z Bogiem, czyli potępienie człowieka ma charakter następstwa wiecznego i niezmiennego. Oczywiście taka postawa przynosi człowiekowi największą stratę, gdyż sprowadza na niego śmierć wieczną. Augustyn mówiąc o skutkach grzechu w aspekcie życia wiecznego przestrzega, że nie jest to tylko groźba, lecz rzeczywistość czekająca tych, którzy w swej przewrotności i zatwardziałości bronią swego grzechu, oddając się w jego niewolę<sup>92</sup>. Tym bardziej biskup Hippony, broniąc swoich wiernych przed realnością piekła, ostrzega, że: „Od tego tak nędznego życia, od tego jakby piekła uwalnia nas tylko łaska Boga naszego i Pana, Chrystusa Zbawiciela. Przede wszystkim strzeże ona nas, byśmy po tym życiu nie wpadli w jakieś zło gorsze i wieczne, które nie jest życiem, lecz śmiercią”<sup>93</sup>.

Święty Augustyn uważa, że żaden skończony cel nie może zadowolić serca człowieka, czyli zaspokoić jego pragnienia pełnej szczęśliwości. Człowiek, przypisując sobie prawo własności do czegokolwiek, popada w grzech pychy, który stawia go wobec koniecznego wyboru między: Bogiem i światem, życiem wiecznym i życiem doczesnym, nieskończonym dobrem Boga i równie nieskończoną nędzą własną. Z tej racji biskup Hippony jako gorliwy duszopasterz, aby zniechęcić wiernych do grzechu, przedstawia im w formie alternatywy perspektywę nagrody, dla tych, którzy wytrwają przy Bogu: „Istotnie w nagrodę za zwycięstwo nad pokusami otrzymają oni wieczysty i doskonały pokój, którego nie zakłóci żaden nieprzyjaciół. Pokój ów wiąże się nierozłącznie z życiem wiecznym i wraz z nim stanowi najwyższe dobro chrześcijanina”<sup>94</sup>.

Autor *De civitate Dei* twierdzi także, że radość nieba, czyli państwa Bożego, będzie polegała na oglądaniu i sławieniu Stwórcy, gdyż: „On będzie kresem wszystkich naszych pragnień, On, którego bez końca będziemy oglądali, bez

<sup>89</sup> DCD 21, 3.

<sup>90</sup> Tamże, 13, 8.

<sup>91</sup> Tamże, 13, 12.

<sup>92</sup> Zob. tamże, 14, 15.

<sup>93</sup> Tamże, 22, 22.

<sup>94</sup> Tamże, 14, 11.

przesytu miłowali, bez utrudzenia wychwalali''<sup>95</sup>. Człowiek w swej wiecznej szczęśliwości chwalić będzie Boga, a jego wolna wola dzięki łasce Bożej uwolniona zostanie od upodobania do grzechu. Ludzie dobrej woli będą zbawieni, natomiast wolna wola źle użyta, rodząca grzech i nie chcąca skorzystać z ofiarowanej łaski powoduje, że niektórzy będą potępieni.

### ZAKOŃCZENIE

Celem niniejszego artykułu było przybliżenie zagadnienia grzechu w życiu człowieka, jaki można uchwycić przy lekturze dzieła biskupa Hippony pt. *De civitate Dei*. Człowiek przypisując sobie prawo do miłości własnej, popada w grzech pychy, który stawia go wobec konieczności wyboru między Bogiem i światem, życiem wiecznym i życiem doczesnym, nieskończonym dobrem Boga i równie nieskończoną nędzą własną. Natomiast miłość Boga i ludzi, to oczywiście dla Augustyna dwa wymiary życia człowieka, które torują drogę do chwały państwa Bożego.

Autor *De civitate Dei*, który głęboko przeżył własny powrót do Boga, umiejscawia teologię grzechu w aspekcie całego stworzenia i wskazuje drogę, będącą z jednej strony wyrwaniem się ze stanu przewrotności i grzechu, z drugiej zaś powrotu do początku, czyli do stanu doskonałego. Religijne i moralne doświadczenie własnego powrotu do Boga, pozwoliło św. Augustynowi dostrzec głębię istoty grzechu i nieprawości.

Obraz grzechu, jaki wyłonił się przed nami z *De civitate Dei*, jest niezwykle oryginalny, bo kreślił go człowiek, który na samym sobie doświadczył przewrotnej siły grzechu, by później dzięki łasce Chrystusa powrócić do Boga. Dlatego jest on dla nas ważny i pouczający także dzisiaj.

### Sommario

L'articolo del A. Lebidź SDB, vuole far vedere il problema della natura, del genere e delle conseguenze del peccato nel *De civitate Dei* di san Agostino. La' troviamo una abbastanza chiara immagine dei problemi di teologia agostiniana. Agostino, in panorama della vita dell'uomo e del mondo, nel contesto dell'idea di due nazioni, fa vedere, cosa è il peccato, specialmente il peccato originale.

L'immagine del peccato che risulta dalla lettura di *De civitate Dei* è molto originale, in quanto lo descrive l'uomo, che sperimentava nella propria vita la forza distruttiva del peccato. Agostino sa benissimo, cosa significa tornare a Dio, attraverso la grazia di Cristo, perciò suo messaggio vale pure per noi oggi.

tłum. ks. Adam Durak

<sup>95</sup> Tamże, 20, 30.